№ 11. 10 MARCA 1921 r. Rok III.

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie 40 marek, z przesyłką 50 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.
10. C. 40 Męczenników
11. P. Konstantyna W.
12. S. Grzegorza W. pap.
13. N. Krystyny p.
14. P. Matyldy król.
15. W. Longina, Klem. Dwor.
16. Ś. Cyrjaka męcz.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 20 mk.

Wszyscy i wszystko dla Śląska!

Już czas!

Na zegarze dziejów wybiła jedna z tych godzin, które rozstrzygają o całych stuleciach historji!

Gdybyśmy przegrać mieli w walce plebiscytowej na Górnym Śląsku, przegralibyśmy nietylko szmat ziemi polskiej, kilka miljonów dusz polskich, lecz polską potęgę, polskie bogactwa, polskie znaczenie wśród państw i ludów Europy.

To też, aby skupić całą Polskę w jednym olbrzymim wysiłku, wołamy:

Wszyscy na szaniec!

Wszyscy z ofiarą dla Śląska!

Niech każdy daje, co może i nawet więcej niż może!

Jeśli nas w tym momencie dziejowym nie zbudzi okrzyk: „Ratujmy Ziemię Piastowską! Ratujmy lud Górnośląski! Ratujmy śpichlerz Ojczyzny!" — to syny nasze i wnuki będą miały prawo gardzić nami tak, jak my gardzimy współwinowajcami rozbiorów.

Spełnił się „cud nad Wisłą". Do zwycięstwa nad Odrą nie potrzeba cudu, tylko woli, energji, miłości i wielkiej ofiary.

Wstańcie i czyńcie!

Już czas!

Na Piastowym Śląsku.



Już przyszedł czas! Już stał się cud!
Już godzin słyszę bicie...
Śmiertelnym snem chwycony lud
Przebudził się o świcie!

Już nadszedł dzień! Już błysnął dziw,
Co był niepowiadany.
Z letargu lud się przecknął żyw
I wstrząsnął grobu ściany.

Już duch żywota wola nań,
Potężny duch narodu:
„Łazarzu, w trumnie złożon, wstań,
Już idą brzaski wschodu"!

Przespałeś noc, przespałeś dni,
W śmiertelne zła spowity,
Dwugłowy orzeł krakał ci,
Że zgasły Boże świty...

A oto zorza świeci nań,
Pod niebo hejnał leci...
„Łazarzu, ludu śląski, wstań,
Ty kmieciu Bożych kmieci.

Marja Konopnicka.

Rodacy! Składajcie ofiary na akcję plebiscytową Górnego Śląska.

Ramię krzep — Ojczyźnie służ!

Troska o rozwój fizyczny, o wytworzenie organizmów zdrowych i silnych, u ludów starożytnych miała bardzo wielkie znaczenie, czego najlepszym dowodem jest ogólnie znane przysłowie: „W zdrowym ciele — zdrowa dusza“.

W Polsce zasada powyższa znalazła oddźwięk w chwili największego przygnębienia t. j. po roku 1863. Widocznie ówczesne społeczeństwo uważało, że wprowadzając powyższą zasadę w czyn, uchroni naród od zupełnego upadku i wzmocni ducha narodu.

I wtedy to powstało szarę ptaszę sokole, a rosnąc w siłę, skrzydły swoimi zataczało coraz to szersze kręgi, aż wreszcie stało się symbolem siły i mocy polskich Towarzystw Sokolich.

Zrzeszenia sokole zwłaszcza w Małopolsce i w dzielnicy Poznańskiej, mają za sobą świetną tradycję, nietylko jako organizacje gimnastyczne, ale jako placówki życia narodowego.

Rzec można śmiało, że gdzie tylko żyli ci, których imię przemocą wykreślono z historji, tam powstawały gniazda sokole, dość wspomnieć Amerykę i zagłębie węglowe nad Renem.

Z radością stwierdzić należy, że idea sokola, której celem jest podniesienie dzielności fizycznej społeczeństwa polskiego oraz wyrobienie w niem karności, spójni i ofiarności, odpowiedzialności za swe czyny, poczucia obowiązku wobec państwa i wszelkich wogóle cnót obywatelskich, stanowiących podstawy istotnej miłości Ojczyzny, znalazła bardzo gorące zainteresowanie u mieszkańców Sieradza. Nic też dziwnego, że sala szkoły powszechnej w Sieradzu w dniu 27 lutego b. r. zaledwie pomieścić mogła tych, którzy przybyli na zebranie, celem zawiązania gniazda sokolego w Sieradzu.

Po wyczerpującym przemówieniu delegata z okręgu Łódzkiego, druha Lindnera, zebrani jednogłośnie postanowili założyć w Sieradzu Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“, oparte na statucie wzorowym, zatwierdzonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Zarządzone wybory dały następujący wynik:

Prezes dr. Marek Zaleski, zastępca Stanisław Jurkiewicz, członkowie Zarządu: Modelska Zofja, Lipiński Kazimierz, Pachowicz Jan, Życieński Jan, Muszyński Stanisław, Szczyrzycki Stefan i Skarzyński Kazimierz.

By jednak praca gniazda sokolego w Sieradzu dała jak najlepsze rezultaty, gniazdo Sieradzkie powinno ześrodkować jak największą ilość członków.

Zwracamy się przeto z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców Sieradza, by wstępowali na członków „Sokoła“, którym może być każdy polak lub polka, o czci nieposzlakowanej po ukończeniu 21 lat życia.

Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarz gniazda sieradzkiego druh St. Muszyński.

Ponieważ liczba członków w dniu dzisiejszym przekroczyła liczbę 130, przeto Zarząd, natychmiast po zalegalizowaniu Towarzystwa, zwoła walne zgromadzenie, celem powiększenia liczby członków Zarządu.

Wskazanym by jednak było dla dobra i rozwoju gniazda Sieradzkiego, aby stan rzemieślniczy znalazł jak największą reprezentację w Zarządzie. Czołem!



3)

Ułani ziemi Sieradzkiej.

(Dokończenie).

Jednem słowem, bogaty łup. Rozwydrzonym hordom tego tylko i potrzeba. Wyłamują drzwi, rozbijają szafkę z Monstrancją, plądrują w zakrystji, zabierają wszelkie kosztowności, komże (na bieliznę), a resztę niszczą; więc tną obrazy, rwą w strzępy ornaty, rąbią świętych. Mało im tego. Schodzą w podziemia, oskardami wybijają cegły i wyciągają trumny, wywlekają nieboszczyków, obdzierają ich i wywlekają na pole. Plądrują dni kilka..... W szale bezeczności poniewierają trupy w sposób tak ohydny, że ze zgrozy serce zamiera. I leżą nieboszczyki z umazanymi brudem twarzami, nadszarpane przez głodnych psów, osiem strasznych nocy. W dziewiątą noc postanowiła banda dzieła dokończyć; kilku najwyuzdańszych wtargnęło znowu do kaplicy. Jeden z nich zabawiał się łamaniem drewnianej Madonny, sypiąc bluźniercze koncepty, drugi rąbał szabelką św. Jana Nepomucena. W kąciku kaplicy za czarnym katafalikiem siedziało ośmioletnie polskie chłopię. Przerażone śledziło obłąkanym wzrokiem ruchy bandytów. Święty Jan był ulubieńcem dzieciaka. To też strach ścisnął serce dziecięce, gdy chłopak spostrzegł zamierzony cios na świętego. Cios padł. Odcięta ręka odleciała. Z ramienia buchnęła krew czerwona i gorąca. „Boże! Boże! krew się leje“, krzyknął chłopiec. W pustej kaplicy głos dziecka przerażony i spazmatyczny rozlewa się echem, kołacze o sufit, zakratowane okna, drży w powietrzu, kołysze ogieńkiem łojowej świeczki, i nieoczekiwanie zabobonnym lękiem i strasznym kurczem chwyta bolszewickie serca. Mdleje ramię, oczy w słup stają, z trzaskającym brzękiem pada szabla, upuszczona przez rękę obłędną...... Ratuj się kto może! — Po tym wypadku już nie śmieli bolszewicy tknąć kościoła, a mieli wielką ochotę z nim zrobić porządek, jak z kaplicą. Cud, czy obłęd dziecka, uratował kościół. Trupy kazano naprędce na cmentarzysku zakopać. Stoją tam teraz dwa krzyżyki. Dwie wspólne mogiły dla siedemnastu ludzi. — Małyński z przed wieku i z przed dziesięciu lat, starzec i dziecko, ten co uczynił mezaljans, i ta co go wyklęła leżą, obejmując się wzajemnie. Żona tego, co mezaljansem ród obniżył, w serdecznym uścisku

O podniesienie rolnictwa.

Przed kilku dniami odbyło się w prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem pana prezydenta ministrów przy udziale interesowanych ministrów, względnie zastępców ministrów konferencja, celem zbadania środków, zmierzających do zabezpieczenia zasiewów wiosennych. Na konferencji tej okazało się, że w porównaniu ze stanem zasiewów roku ubiegłego pozostaje jeszcze do obsiania około 1 miljon morgów już obrobionych i przygotowanych do obsiewu, licząc łącznie Kongresówkę z Małopolską i kresami wschodnimi. Na powyższe cele konieczne jest zabezpieczenie przynajmniej 10,000 wagonów zboża jarego, z czego mniej więcej połowa dla Wschodniej Małopolski, której obszary, zwłaszcza dworskie, uległy do 90% zniszczeniu przez inwazję bolszewicką. Powyższe zapotrzebowanie ma być pokryte częścią w kraju i to przeważnie z Wielkopolski, częścią zagranicą przez zakup, albo w drodze rekompensaty. Celem poprawienia wydajności ziemi wyjałowionej w czasie wojny światowej, uchwalono dostarczyć rolnikom większej ilości nawozów sztucznych tak krajowych jak i zagranicznych. W tym celu postanowiono zwiększyć produkcję kopalni soli potasowych w Kauszu, przez zwiększenie ilości robotników i zapewnienie odpowiedniej aprowizacji, a dalej zabezpieczenie odpowiedniego taboru kolejowego do przewozu. Co do nawozów azotowych i fosforowych, które musimy sprowadzać z zagranicy uznano, że zamówiony przez kooperację rolną w Warszawie transport w ilości 25,000 tonn nawozów azotowych i 50,000 tonn nawozów fosforowych wystarczą częściowo, zwłaszcza gdy syndykatowi w Krakowie uda się przy pomocy rządu sprowadzić 800 wagonów nawozów fosforowych z Górnego Śląska. Ponadto Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych ma starać się o uzyskanie dalszej ilości nawozów sztucznych z zagranicy. Kredytu na obsiew udzielać będzie rząd tak rolnikom już osiadłym, jak i napływowym kolonistom oraz spółrolnikom, zawiązującym się, celem zagospodarowania odłogów, zależnie od sytuacji i środków finansowych poszczególnych osób na czas okresu dłuższy albo krótszy, najwyżej do lat 66. W związku z wynikiem powyższej konferencji Rada mistrów uchwaliła przedstawiony przez ministerstwo Rolnictwa projekt ustawy w przedmiocie przyznania temu ministerstwu trzymiljardowego kredytu na pomoc rolną oraz projekt ustawy o pokrywaniu przez skarb różnic między ceną kupna ziarna na zasiew a ceną, po której będzie dostarczone rolnikom.

Ze Świata.

Układ francusko-polski.

— Wyjazd Naczelnika Państwa w asystencji ministrów do Paryża, ma doniosłe znaczenie dla Polski i przyszłego jej rozwoju.

W dniu 19 lutego zawarty został układ przyjaźni i braterstwa pomiędzy Polską a Francją, podpisany w imieniu rządu francuskiego przez prezydenta ministrów Briand, w imieniu naszem przez ministra Sapiehę.

Układ ten składa się z 4-ch punktów: Na mocy 1-go punktu obydwa Państwa obiecują sobie wzajemną pomoc w celu obrony interesów politycznych. Dla nas najważniejszą jest dziś sprawa Śląska Górnego. Otóż w tej sprawie już dzisiaj widzimy wielką pomoc i poparcie.

Na mocy 2-go punktu obydwa państwa obowiązują się do pomocy w odbudowie gospodarczej swych krajów. Przez wzajemną wymianę towarów zdołamy usunąć tandetę niemiecką i podnieść war-

---

ze zwolennikiem czystości krwi pod drugim krzyżykiem wieczny spokój znajdują. Bolszewizm w grobach! Czy wiedzą o tem ci, których błękit włoskiego nieba od tych okropności ustrzegł? Choć ułani o tem nie myślą, jednak spać nie mogą. Ciężko im, szepczą modlitwę: Matko Najświętsza! chroń Polskę od qolszewizmu, wzmocnij ducha i dłoń naszą, abyśmy uratowali kraj nasz od losu kaplicy Małyńskich.

Dnia 19-go października staje się wiadomym, że zawieszenie broni, dawno przepowiadane, stało się faktem dokonanym. Proszę o urlop. Dają mi go i żegnają serdecznie. I oto wracam do Sieradza, wracają i ułani, — jedni wcześniej, drudzy później, zależnie od możliwości uwolnienia ich z pułku. Wracają radośni z różową nadzieją. Znajdują zawód i rozczarowanie, a opuszczone rodziny swe w nędzy i sponiewierane. U jednego w domu nabroił jakiś urzędnik: skarmił samowolnie siano i słomę, ulokował gwałtem swoją trzodę; u drugiego nędza okropna. Sprzedaje rewolwer i kołacze o posadę. Radzą mu, żeby sobie wyjechał na kresy.... Siostra innego prosi dygnitarza o ułatwienie celem otrzymania artykułów spożywczych i motywuje to tem, że brat jej, jako ochotnik, poszedł do szeregów. „Któż go o to prosił?" — pyta dygnitarz. W jednym mieszkaniu żołnierskim zabierają ostatnie 3 krzesła i jedyną kanapę na umeblowanie pokoju urzędnika, pozostawiając rodzinie pustki. Dwaj inspektorzy komunalni utracili posady dla tego, że poszli na wojnę. Pierwsze wywłaszczenie w ziemi Kaliskiej ma spotkać ochotnika - ułana. W jednym majątku ochotnika, kiedy on był na wojnie, zarekwirowano całą uprząż. Pensji rodzicom urzędników, co walczyli, nie wypłacano z powodu różnych względów formalnych. Sprawiedliwość, jednak nakazuje stwierdzić, że nie wszyscy z oziębłem sercem patrzyli na sprawy obrońców kraju.

Tak się skończyła historja Sieradzkiego oddziału jazdy. Czy prędko wybije godzina walki? Czy znowu Sieradzanie wyślą swych synów na krwawe pola? Czy pójdą oni z tym samym zapałem? — To są pytania i wątpliwości, które nasuwają się dzisiaj. — Ze smutkiem rozstałem się z 203 pułkiem, dziś żegnam się z memi ułanami. Bywajcie zdrowi dzielni i szlachetni ludzie! Niech wam przyszłość osłodzi dzisiejsze gorzkie chwile i niech szczęście w wolnej Polsce udziałem waszym będzie. Cześć Wam ułani!!

KONIEC.

Antoni Komar.

tość waluty polskiej, a wtenczas wszelkie agitacje bolszewickie wewnątrz naszego kraju będą bez znaczenia.

W 4-ym punkcie czytamy: „Jeżeli wbrew wszelkim przewidywaniom i wbrew szczerym zamiarom pokojowym obu stron, traktat zawierających oba państwa albo jedno z nich, bez zaczepnego działania własnego, byłoby zaatakowane, wówczas oba rządy będą wspólnie postępowały w celu obrony swoich obszarów i w celu obrony swoich interesów.

Na mocy 4-go punktu oba państwa postanawiają zawierać układy z innemi państwami po ścisłym ze sobą porozumieniu.

Widzimy więc, że układ powyższy nie ma na celu prowadzenia wojny zaborczej. Układ ten zabezpiecza oba narody od napaści niemieckiej i bolszewickiej, umożliwia podniesienie dobrobytu, zabezpiecza pokój nie tylko nam, lecz także całej Europie, ponieważ Polska była i jest przedmurzem Europy.

Austrja.

— Obecnie jest teraz małym państewkiem, nie może sobie dać rady z wyżywieniem ludności. Wobec tego kanclerz austrjacki zamierza udać się do Londynu, by prosić o pomoc i otrzymać pożyczkę na gospodarczą odbudowę kraju.

Rosja.

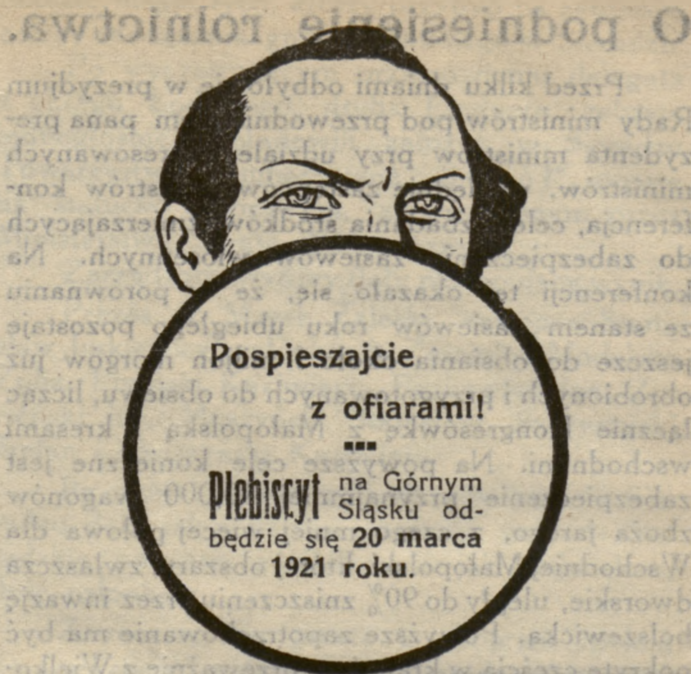
— W Rydze otrzymano wiadomość o wybuchłem wrzeniu rewolucyjnem w Moskwie. Rozpoczęło się ono od strajku robotników, domagających się polepszenia stosunków aprowizacyjnych i zwołania konstytuanty. Strajk usiłowano zdławić przemocą, zmobilizowano oddziały komunistów, które obsadziły gmachy państwowe. Ostateczny wynik walk ulicznych dotąd nieznany.

Z Polski.

— **Termin głosowania na G. Śląsku.** Według ostatnich wiadomości Rada ambasadorów koalicji ustanowiła ostatecznie termin głosowania na G. Śląsku na dzień 20 marca, oraz postanowiła, że w dniu tym jednocześnie głosować będą stali mieszkańcy i emigranci. Wobec tego wszystkiego sejm nasz jednomyślnie uchwalił na posiedzeniu w dniu 22 lutego wniosek, który: 1) żąda od rządu, by nie dopuścił do sfałszowania woli ludności przez udział w głosowaniu emigrantów; 2) stwierdza, że podpisując i zatwierdzając traktat wersalski, Polska dała dowód wiary w to, że zostanie on ściśle i sprawiedliwie wykonany, a więc, że także i postanowienia co do plebiscytu na G. Śląsku będą wykonane, to jest, że tylko wola ludności będzie decydowała, do kogo ma on należeć, a nie żadne inne względy i umowy.

— **Krzyże walecznych dla cywilnych.** Ministerjum spraw wojskowych nadało po raz pierwszy krzyże walecznych osobom cywilnym. Odznaczony został niemi mianowicie proboszcz parafji Moniatycze, ks. Józef Widawski, za to, że kazał zdemontować pozostawioną armatę polską, i nieprzyjaciel nie mógł z niej korzystać, oraz 13-letni syn gospodarza wsi Moniatycze, Marjan Krasnopolski, który zlecenie ks. Widawskiego wykonał.

— **Pierwsze manewry polskie.** Odbyły się pod Poznaniem pierwsze manewry wojsk polskich, w których wzięły udział wszystkie rodzaje broni. Generalizacja polska, jak i generalizacja francuska były zadowolone z podstawy i wyćwiczenia naszego żołnierza.



— **Rozkaz sokoli.** Organizacja „Sokoła" ogłosiła rozkaz do wszystkich druhów, wzywający do świadczeń społecznych na wezwanie Stowarzyszeń Samopomocy Społecznej.

— **Polscy dostojnicy kościelni** z Francji udali się do Belgji. Arcybiskup Teodorowicz wygłosił w Brukseli odczyt, streszczający rolę Belgji i Polski w czasie wojny światowej, oraz wskazujący drogi, któremi Opatrzność prowadziła Polskę do odrodzenia. Odczyt ten był wygłoszony w przepełnionej publicznością sali. Wśród słuchaczy byli obecni najwyżsi dostojnicy państwowi i kościelni. Odczyt wywarł głębokie wrażenie. Sala długo rozbrzmiewała entuzjastycznemi okrzykami na cześć Polski, o której gorąco przemawiał prymas Belgji, kardynał Mercier. Ten sam odczyt został powtórzony w Antwerpji. Arcybiskup Teodorowicz i biskup Sapieha byli przyjęci przez króla Alberta, poczem odwiedzili Leodjum i Louvain gdzie podejmowani byli przez rektora uniwersytetu

— **Zjazd delegatów Kół Rolniczych.** Zgodnie z par. 21, 22 i 23 Statutu C. Z K. R. Zarząd Główny Centralnego Związku Kółek Rolnych zwołuje do Warszawy na dzień 18 i 19 marca r. b. (piątek i sobota) doroczne sprawozdawcze Zebranie Ogólne Centralnego Związku Kółek Rolniczych (Zjazd delegatów Kółek Rolniczych).

W myśl Statutu w Zebraniu tym mają wziąć udział z głosem decydującym:

1) Delegaci od Kółek po 1-ym od każdego Kółka.
2) Członkowie Zarządu Głównego Centr. Z. K. R.
3) Członkowie Rady C. Z. K. R. t. j. ci przedstawiciele Okręgów, którzy byli delegowani na Zebranie Rady w listopadzie 1920 r.
4) Członkowie Komisji Rewizyjnej.

— **Z Sejmików.** Sejmik Janowski wznawia działalność biura porad prawnych przy Sejmiku i uchwala szczegółowy statut biura i odpowiednią taryfę.

Sejmik Łódzki urządził krótkoterminowe kursy samorządowo-społeczne, z dość obszernym programem, w rozmaitych punktach powiatu. Wysłuchało wykładów przeszło 340 osób (przeciętnie 17 osób na gminę). Powyższe lotne kursy wzbudziły nadzwyczaj żywe zainteresowanie, wobec czego Sejmik zamierza te kursy powtórzyć.

Sejmik Mińsko-Mazowiecki uchwala 186,000 mk. na zasiłki na budowę łaźni dla zainteresowayych gmin i 500 mk. na analizy wody i produktów spożywczych.

Sejmik Piotrkowski postanowił przystąpić do zakładania szkół rolniczych i przejąć w tym celu we wspólną ze Związkiem Kółek Rolniczych — administrację majątków — Witów i Woźniki.

— **Ziemia musi być obsiana.** W prezydjum rady ministrów odbyła się konferencja celem omówienia środków zabezpieczenia zasiewów wiosennych. Okazało się, że zostało jeszcze do obsiania 1 miljon morgów, w Kongresówce i Małopolsce. Na powyższy cel jest koniecznym zabezpieczenie przynajmniej 10 tys. wagonów zboża jarego. Zapotrzebowanie to ma być pokryte częścią w kraju, przeważnie z Wielkopolski, częścią z zagranicy. Uchwalono dostarczyć rolnikom większej ilości nawozu sztucznego bądź to zagranicznego, bądź to krajowego. Uchwalono przyznać Ministerstwu Rolnictwa 3 miljardy kredytu.

— **Szkoła rybacka.** Rybactwo i prawidłowa hodowla ryb w Polsce bardzo cierpią wskutek braku ludzi zawodowo obeznanych z tą gałęzią gospodarki. A rzek, jezior i stawów mamy tak dużo! Mimo to zamiast bogactwa ryb mamy ich brak wielki. Rozumiejąc potrzeby rybactwa — Wydział rybacki zakłada szkołę rybacką; chodzi o wykształcenie zawodowych rybaków, nauka ma trwać rok jeden. Ze szkoły tej wychodzić będą instruktorzy włościańskiej hodowli ryb, nauczyciele rybactwa, pracownicy spółek rybackich. Do szkoły przyjmowani będą młodzieńcy (wyznań chrześcijańskich), którzy ukończyli przynajmniej 4 klasy szkoły średniej. Opłata roczna 4,500 marek. O wiadomości w sprawie tej szkoły zwracać się należy do wydziału rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, ul. Kopernika 30.



ODEZWA.

Czem jest oszczędność i jakie ma znaczenie ogólno-społeczne, na to znajdziemy odpowiedź w tak zamożnych krajach, że „oszczędność jest podstawą dobrobytu“. Oszczędność umożliwia udzielanie kredytu, który jest podstawą uprzemysłowienia kraju bez udziału i pomocy kapitałów obcych.

Kapitał włożony do kasy oszczędności, przynosi właścicielowi pewne korzyści, natomiast pozostający w ukryciu nietylko leży bezużytecznie, lecz może przepaść bezpowrotnie, skutkiem pożaru lub kradzieży.

Sejmik pow. Sieradzkiego uznając konieczność i potrzebę stworzenia instytucji oszczędnościowej, przystępuje w najbliższym czasie do otwarcia

POWIATOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W SIERADZU.

Zarząd powiatowej kasy oszczędności zwaca się z gorącym apelem do ludności powiatu Sieradzkiego o składanie oszczędności do wyżej wspomnianej kasy, która od wkładów wypłacać będzie 3% do 5%.

Za wkłady powiatowej kasy oszczędności gwarantuje Sejmik Sieradzki (w myśl § 2 Statutu zatwierdzonego przez Min. Spraw Wewn.) całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami, wszelkie zaś czynności kasowe pozostawać będą pod kontrolą publiczną.

Wkłady przyjmuje Kasa Komunalna w lokalu Starostwa (parter drzwi № 14).

Zarząd Powiatowej Kasy Oszczędności
Prezes: **Konrad Domaniewski.**
Wiceprezes: **Bolesław Mieszczański.**

Z powiatu Sieradzkiego.

Podziękowanie. Komenda Policji Państwowej pow Sieradzkiego, wyraża głębokie podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się swoją obecnością do uświetlenia ostatniej posługi przy pogrzebie w dniu 16 lutego r. b., ś. p. przodownika Kiełbaski Józefa, komendanta posterunku Wośniki.

Szczególne podziękowanie należy się proboszczowi parafji Męka, Wielebnemu ks. Wilczyńskiemu, który zupełnie bezinteresownie wyprawił tak świetny i uroczysty pogrzeb ś. p. Józefowi Kiełbasce.

* * *

Karsznice dla Górnego Śląska. Komitet Plebiscytowy w Karsznicach został powołany przez p. Eugenjusza Dobrowolskiego, dnia 29 stycznia 1921 r., przy współudziale miejscowych obywateli.

Komitet ten w dniu 6 lutego, urządził kwestę przed kościołem w parafji swej Marzeninie, gdzie zebrano 2,860 mk., z których 245 ofiarował ksiądz Stanisław Łuczak z tacy kościelnej. Prócz tego kwe-

stował komitet miejscu t. j. w Karsznicach i wsiach poniżej wymienionych: Krobanówek, Krobanów, Simoha i Ostrówku. Komitet w dniu tym o godz 5-ej po południu w własnym lokalu szkolnym urządził wieczór z programem bardzo urozmaiconym t. j. Przedmowa—Odczyt—Przedstawienie—Deklamacje—Żywy obraz—Śpiewy i zabawa taneczna, na którą to, przybyła miejscowa i okoliczna ludność.

Dnia tego czysty dochód wynosił tak z kwest jak i z wieczoru 16 tysięcy 315 mk. polskich, które to, zaraz nazajutrz zostały wpłacone w Zduńsko-Wolskim Tow. Wzajemnego Kredytu.

W dniu 20 lutego urządzono powtórną kwestę przed kościołem i zebrano 2 tysiące 78 mk. a w następną niedzielę t. j. 27 lutego, odprawione zostało z inicjatywy komitetu plebiscytowego w Karsznicach, uroczyste nabożeństwo za pomyślność przebiegu plebiscytu na Górnym Śląsku i za poległych powstańców Górnego Śląska. Urządzono rownież kwestę i zebrano 2086 mk. to znaczy zebrano wszystkiego 20 tysięcy 479 marek.

Sumę dwóch ostatnich kwest, t. j. 4164 marki odesłano do Łódzkiego Wojewódzkiego Komitetu Plebiscytowego.

Zarząd Komitetu plebiscytowego w Karsznicach zaznacza, że wszystkim, którzy choć w części brali udział w pracy, składa podziękowanie, a przedewszystkiem Sz. księżom parafji Marzenin.

Komitet: E. Dobrowolski, M. Klimaszewski, J. Kosecki, L. Strycharski, S. Klimaszewski, S. Rosecki, M. Leśniewski, M. Kulda, S. Kołodziejczyk, A. Jarzębowska, J. Pokora, H. Kołodziejczyk i H. Leśniewska.

* * *

Z Szadku. Nareszcie po długich namysłach spodziewamy się w roku bieżącym ujrzeć w Szadku światło elektryczne. Szkoda tylko, że rzecz ta godna ogólnej pochwały, musiała czekać na urzeczywistnienie aż cztery bodaj lata. Jeszcze za czasów okupantów, magistrat postanowił wybudować w środku miasta elektrownię. Zaprowadził druty, zakupił maszynę, zaczął nawet stawiać budynek. Tymczasem wskutek nieporozumień zaszłych między radnymi, sprawa cała poszła w odwłokę, i dopiero teraz zawdzięczając obecnemu burmistrzowi p. Zabłockiemu, wzięto się na nowo do budowy. Mamy nadzieję, że nie będziemy czekali znowu czterech lat na wykończenie zaczętych robót. Również pożałowania godnem, jest wybudowanie remizy dla Straży Ogniowej na bagnisku w końcu miasta. Budynek bardzo ładny, nikt go jednak nie widzi, a nie daj Boże wypadku z ogniem, zanim Straż się zbierze i wyciągnie z błota sikawki, upłynie co najmniej pół godziny, gdy drogą jest każda minuta. A miejsca na wybudowanie w środku miasta było dosyć, cóż kiedy nieszczęśliwe kłótnie i poddawanie się pod kierunek jednego wichrzyciela, stanęły temu na przeszkodzie. Wógóle niezgoda więcej zawsze szkodzi, jak pomaga. Przykładem tego jest rozłam, jaki zapanował w Kółkach Rolniczych, które rozbite pójdą kulawo i celu, jaki mają za zadanie, a mianowicie podniesienia jedynie rolnictwa nie osiągną.

* * *

Z Wągłczewa. W niedzielę, 20 lutego odbyło się zebranie informacyjne obywateli Wągłczewa, na którem przemawiał nauczyciel z Sieradza p. Rudolf Weinert, który wzywał wszystkich do jedności i jak najusilniejszej pracy, bo tylko wspólna praca wytwórcza podniesie ekonomicznie Polskę i poprawi walutę naszą. Złożyli też zgromadzeni przy tej sposobności obywatele Wągłczewa 1380 mk. na Plebiscyt, którą to kwotę złożył p. Weinert w Redakcji.

Z Gęsówki. Wszystko na świecie idzie postępowo, a dlaczego kancelarja gminna ma być przy końcu gminy? Kiedy w Wróblewie ma być budowana nowa kancelarja, powinna być na środku gminy, żeby wszyscy mieli jednakową dogodność. Przecież my dosyć się nachodzili, a teraz, kiedy się nowa stawia to i Rząd powinien w to się wtajemniczyć, żeby wszyscy mieli jednakową dogodność. Spodziewamy się, że to o co prosimy naszą władzę zostanie ulepszone, i kancelarja wróblewska będzie przeniesiona na środek gminy, to wtenczas będą zadowolone: Wągłczew, Sadokrzyce, Gożuchy, Dąbrówka, Mantyki i nawet Rakowice, a przeciwnie zaś: Charłupia-Wielka, Drżązna, Józefów, Złotowizna, Michalszczyzna, Rowy, Krzakowizna, Gęsówka, Tworkowizna, Buczek, Zabela, Oraczew Duży i Oraczew Mały będą pokrzywdzone, gdy gmina będzie we Wróblewie. Kiedy ks. Kotlicki zakładał szkołę w Oraczewie to wielu znalazło się przeciwników szemrzących na proboszcza, a Kwapisza nawet chcieli spalić. Teraz jak się przekonali o znaczeniu szkoły, to chcieliby i dwie postawić. Tak samo i kancelarja, jak będzie na środku gminy, to sie każdemu podoba i powie, że jest dobrze.

M. Marchwicki.

List do Redakcji.

Szanowny Ks. Redaktorze!

Uprzejmię proszę o umieszczenie na łamach poczytnej gazety Szanownego ks. mego wyjaśnienia na zarzuty Zarządu Głównego Związku Ziemian, umieszczone pod tytułem: „Szantaż członków Komisji Ziemskiej“ w gazecie Kaliskiej № 39, z dnia 16 lutego r. b. Otóż jako prezes Związku Kółek Rolniczych w Szadku otrzymałem od Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie polecenie oparte na okólniku Ministerstwa Rolnictwa do wykazania majątków znanych, ze swej wysokiej kultury rolnej, tudzież uprzemysłowienia. Na podstawie opinji p. Komisarza Ziemskiego B. Piotrowskiego, chcąc się przekonać naocznie, czy istotnie majątek Niechmirów nadaje się do tej kategorji, udałem się do p. Glicensztajna, właściciela tegoż majątku, celem zwiedzenia gospodarstwa. Po ukończeniu swych czynności opuściłem Niechmirów, podziękowawszy p. Glicensztajnowi za okazanie mi uprzejmości. — Jedynem moim „Santażem“ jakiego się dopuściłem wobec p. Glicejnsztajna było to, iż poparłem prośbę właściciela podwody, którą przyjechałem, ażeby ów p. sprzedał nieco obroku dla koni, a że byłem nadto ostrożnym z p. Glicensztajnem dowodzi fakt, że nie przyjąłem od p. Glicensztajna zaproszenia na obiad, wymawiając się brakiem czasu. Co się tyczy majątku Bogucice, oto niewiem doprawdy jak zareagować na inwektywy właściciela Bogucic, bo p. tego nie znam i z niem nigdy nie rozmawiałem. Sądzę że te kilka słów wystarczy, ażeby nadać tło odpowiednie całej tej sprawie, oraz dać możność opinji publicznej zorjentowania się kto jest właściwie szantażystą? Ponieważ strzelanie kulą z za płota nie zawsze uchodzi bezkarnie, bez względu na to, czy owym strzelcem jest Zarząd Głównego Związku Ziemian, czy też członek tego Związku p. Mendel Glicensztajn, postaram się aby epilog tej smutnej sprawy rozegrał sie przed kratkami sądowemi.

Racz przyjąć Szanowny ks. Redaktorze wyrazy mego wysokiego szacunku z jakim niezmiernie Dlań pozostaję.

Adam Chojnacki.

Szadek, dnia 24 lutego 1921 roku.

Poradnik gospodarczy.

Wzmacniające pojła dla koni.

Skutkiem wielkich trudów okazało się dużo koni na tyle wyczerpanych i czasowo bezsilnych, że trzeba było je specjalnie wzmacniać. Za granicą wypróbowali specjalne wzmacniające mięszaniny dla koni, więc wypisuje je, bo mogą się komu przydać.

4 do 5 funtów gniecionego owsa (jako łatwiej strawnego niż dawany w całości, szczególnie jeżeli posiadał grubą łuskę), garść siemienia lnianego (dyjetetyczna jego działalność jest znana przy leczeniu zwierząt domowych), 1 do 1$^1/_2$ łyżki stołowej soli (na pobudzenie apetytu), $^1/_2$ funta drobno krajanych buraków pastewnych, marchwi lub brukwi i do 1 f. śruty bobikowej (bardzo posilna). Wszystko razem zmieszać i zalać wrzącą wodą w tej ilości, żeby koń odrazu mógł ją wypić t. j. mniej więcej $^1/_2$—$^3/_4$ zwykłego kubła. Po zalaniu gorącą wodą dodać 4 funty dobrych pszennych plew (znane są również ze swojego dyjetetycznego działania), dobrze zamięszać i pozostawić w spokoju żeby ostygło, przyczem zimową porą dają to pojło na ciepło (letnie) żeby również koniowi po wypiciu było ciepło, a letnią porą dozwalają zupełnie ostygać, co trwa 3—4 godzin. Główny warunek dobrego działania tego pojła jest ten, że koń ma się nasycić i chwilowo nic więcej nie potrzebować do jedzenia. Taką samą ilość dają dla 2—3 żrebiąt odsadzonych od swoich matek.

Te pojła używano w Anglji, Irlandji i Belgji po 2—3 razy tygodniowo dla swoich koni rekonwalescentów. Chore zimnokrwiste konie, karmiono na zmianę poprzednio opisanemi pojłami i moczonem nasieniem strączkowym.

Karmiąc tem musimy zwrócić uwagę, żeby się znajdowało w czystych naczyniach, bo kwaśnieje, a wtenczas przynosi więcej szkody niż pożytku. Dla roboczych koni najlepiej jest dawać to pojło na wieczór w sobotę lub wigilję świąt, żeby na drugi dzień było skombinowane wspólne działanie: wzmacniającego pojła i odpoczynku.

„Poradnik".

ROZKŁAD JAZDY

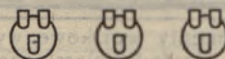
pociągów osobowych, wojskowych i mieszanych obowiązujący od dnia 1 stycznia 1921 roku,

Czas odejścia z Sieradza do Kalisza

Osobowo-towarowy	Warszawa—Skalmierzyce	12^{43} po poł.
Osobowy	" "	3^{10} po poł.
Osobowy	Koluszki—Łódź—Skalmierzyce	9^{00} wieczór
Wojskowy	Warszawa—Poznań	2^{03} w nocy
Kurjer	" "	3^{08} w nocy

Czas odejścia z Sieradza do Łodzi.

Osobowy	Skalmierzyce—Łódź—Koluszki	9^{43} rano
Osobowy	Skalmierzyce—Warszawa	5^{80} po poł.
Osobowo-towarowy	" "	12^{40} w nocy
Wojskowy	Poznań—Warszawa	2^{20} w nocy
Kurjer	" "	4^{02} w nocy



Zgubiono dokumenty wojskowe wydane w Poznaniu na imię Józefa Świniarskiego, lat 19 z Sieradza. 3

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Lajb Neuman, lat 25 z Sieradza. 3

Zgubiono kartę urlopową wydaną w P. K. U. w Kaliszu na imię Izrael Mądry, lat 19 ze Zd.-Woli. 3

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Ruchla Horowicz lat 20 ze Zduńskiej-Woli. 3

Zgubiono portfel, w którym były różne dokumenty między innemi paszport niemiecki na imię Józefy i Jana Sulikowskich z Kowali, gm. Charłupia-Mała. 3

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Wojciecha Mizialy, lat 27 ze wsi Sucha, gm. Męka. 3

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Fr. Świniarskiego, z gm. Męka. 3

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Szl. Załma Faszczyk, l. 29 z Warty. 3

Zgubiono kartę urlopową wydaną w Sieradzu na imię Ant. Leśnika, l. 20 z Wandalina, gm. Złoczew. 3

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Michała Szymańskiego, lat 25 z Kamionaczyka. 3

Zgubiono paszport rosyjski i kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu, na imię Jakób Icek Rosenblum, lat 23 ze Zduńskiej Woli. 1

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu, na imię Stanisława Krupy, z Sieradza. 1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Anieli Kolby, lat 20 z gm. Lubola. 1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Józefa Badziaka, l. 25 z Tymienic, gm. Wojsławice. 1

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną w Kaliszu na imie Jakóba Sowały z gm. Wojsławice. 2

Zgubiono paszport niemiecki na imię Rosenfeld Pinkus, lat 24 ze Zduńskiej-Woli. 3

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Wacława Wesołowskiego z Szadku. 3

Zgubiono paszport niemiecki na imię Adolfa Dregiera, lat 30 z Krasięcin, gm. Zd.-Wola. 3

Zgubiono paszport niemiecki na imię Rella Kempińska, lat 52 ze Zduńskiej-Woli. 3

Zgubiono kartę urlopową bezterminową wyd. w Kaliszu na imię Józefa Pawlaka z gm. Wierzchy. 2

Zgubiono kartę urlopową № 1009 wydaną w Kaliszu na imię Stefana Tomczyka, lat 20 z Sieradza. 2

Zgubiono kartę odroczenia wydaną w Kaliszu na imię Walentego Pawędy, lat 22 z Woli Flaszczynej, gm. Wierzchy. 2

Zgubiono portfel, w którym były różne dokumenty między innemi dowód osobisty i karta powołania wyd. w Sieradzu na imię Stanisława Wójcika, lat 33 z Wróblewa. 2

Zgubiono kartę odroczenia wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Stanisława Żórawia, lat 24 ze wsi Borzęckie, gm. Złoczew. 2

Zgubiono paszport, legitymację chlebową i portfel z pieniędzmi na imię Józefa Jahna ze Zd.-Woli. 2

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Sary Horowicz, lat 20 ze Zduńskiej Woli. 1

Zgubiono paszport niemiecki na imię Piotra Szczepańskiego, lat 49 ze Zduńskiej Woli. 1

Skradziono portfel, w którym były różne dokumenty między innemi asygn. Polsk. Poż. Państw. № 0437048 na imię Stanisława Kosickiego z Zadzimia. 1

Zgubiono paszport niemiecki i kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Wolf Sztajn, lat 30 z Sieradza. 1

Zgubiono kartę urlop. wydaną w P. K. U. w Kaliszu na imię Józefa Ograbka, l. 19 z Jezior, gm. Bogumiłów. 2

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Antoniego Wilczyńskiego, lat 39 z Sieradza. 2

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.